

Posłuchaj

()

Święty Paweł, Biskup, należy do tych wielkich mężów wsławionych w pierwotnych dziejach naszego Kościoła świętego, którzy walczyli całą siłą duszy przeciwko szkaradnemu kacerstwu sekty aryańskiej. Jest on wiernym w tej walce towarzyszem świętego Atanazego, świętego Juliusza Papieża, świętego Maksymina i świętego Hilaryusza, jako też wierność swą przypieczętował krwią męczeńską, wylaną za Jezusa Chrystusa, oraz za Kościół święty.

Urodziwszy się w Tessalonice roku 304, przybył jako młodzieniec do Konstantynopola. Liczącego zaledwie lat 21 wieku wyświęcił Patryarcha Aleksander na dyakona, a poznawszy w nim głęboką naukę i wielkie cnoty, zabrał z sobą na powszechny Sobór do Nicei roku 325. Było to dla niego zaszczytne odznaczenie, a taką ten Patryarcha ku niemu powziął ufność, że po jedenastu latach wspólnej pracy około dobra Kościoła świętego, na łożu śmiertelnem polecił Pawła na swego następcę. Istotnie obrano go też na Patryarchę, a pominięto Macedoniusza, roszczącego sobie prawa do tej wysokiej godności, który jednak był u wiernych w podejrzeniu, że skłaniał się ku aryanom. Katolicy radowali się z wyniesienia Pawła na tę godność, poznali bowiem w nim męża o niezłomnym duchu, wielkiego kaznodzieję i nieustraszonego szermierza w

zatargach z aryanami. Tem więcej atoli gniewali się odszczepieńcy z powodu wyniesienia na tę godność, mszcząc się nad nim aż do jego śmierci. Na czele zaś tych nieubłaganych przeciwników był Macedoniusz, który przeciwko Pawłowi tyle rozsiał kłamstw i oszczerstw, że stały się nieprawdopodobnemi a tem samem nikt im nie dawał wiary. Gdy wkońcu cała ta sieć kłamstw wyszła na jaw, Macedoniusz był pierwszym, który wobec niego jak najpokorniejszą okazał skruchę; było to wszakże tylko udawaniem i nową obłudą, mimo to Piotr przebaczył mu wszystko i wyświęcił go na kapłana.

Później wystąpił Euzebiusz, Biskup Nikomedyi, jako główny przywódca aryanów, przeciwko Pawłowi i oskarżył go przed cesarzem Konstancyuszem, że w jego nieobecności i bez przyzwolenia Biskupów przyjął godność Patryarchy i że ma przekonania oraz zamiary niebezpieczne dla rządów cesarskich. Cesarz dał się obałamucić tym niegodziwym podszeptom, zwołał zebranie Biskupów aryańskich, wydalił niewinnego Pawła z kraju, a Patryarchą mianował ambitnego i podstępnego Euzebiusza.

Udał się przeto Paweł do brata cesarskiego imieniem Konstansa, do Trewiru, gdzie bardzo życzliwego doznał przyjęcia, a potem udał się do Rzymu do Papieża Juliusza, który jedynie jego uznał prawowitym Patryarchą. Jednocześnie umarł Euzebiusz, a Paweł na rozkaz Papieża powrócił do Konstantynopola, gdzie go katolicy z wielką przyjęli radością. Aryanie obrali tymczasem podłego Macedoniusza Biskupem, przytem szydzili i drażnili katolików w sposób tak niesłychany, że tym na koniec zabrakło cierpliwości, skąd powstał krwawy zatarg i starcie na ulicach miasta.

Konstancyusz jednakże stanął po stronie aryanów, posłał z Antyochii dowódcę Hermogenesa z wojskiem, aby Pawła wypędzić, ale tenże wkrótce poległ w boju. Wtedy cesarz sam pośpieszył, zwyciężył katolików, wypędził z miasta Biskupa

katolickiego i tylko usilnemi prośbami dał się zniewolić do zaniechania dalszej zemsty. Nie odważył się jednakże na potwierdzenie Macedoniusza w godności Patryarchy, gdyż mu dowiedziono, iż on był głównym sprawcą tych zatargów.

Natomiast Konstans postarał się u brata swego, cesarza Konstancyusza, aby Pawłowi pozwolono powrócić i przywrócono mu także godność Patryarchy. Na wieść tę lud się wielce ucieszył i przyjął go powtórnie z wielkim zapałem.

Położenie Pawła było jednakże pełnem goryczy, gdyż aryanie przeciwko niemu bezustannie knuli intrygi i wszelkie możliwe sprawiali mu przykrości; doszło nawet do tego stopnia, że publicznie tak jego jak i Papieża wykluczyli z Kościoła. Paweł okazywał wielką cierpliwość na te niegodziwości, nigdy nie widziano u niego śladu gniewu, nigdy się nie skarżył na krzywdy, nigdy nie mówił o prześladowaniach, ani o oszczerstwach, na jakie był narażonym — milczał jak łagodny baranek wobec żarłocznych wilków.

Skoro cesarz Konstans, broniący praw katolików wobec brata, w roku 350 umarł, natenczas Konstancyusz publicznie wystąpił jako aryanin i zaraz z Antyochii wydał namiestnikowi Konstantynopola rozkaz wypędzenia Patryarchy Pawła, a osadzenia Macedoniusza na tym wysokim urzędzie. Namiestnik, znając miłość i przywiązanie katolików do Pawła, nie śmiał publicznie wypełnić rozkazu cesarskiego. Potajemnie przeto wywiódł Pawła do jednej z łaźni miejskich, tam kazał go okuć w kajdany i odstawił pośpiesznie manowcami w dzikie góry Tauryjskie. Oprawcy obchodzili się z więźniem bardzo okrutnie i wrzucili go jak największego złoczyńcę do wilgotnego i ciemnego lochu w Kukuzie, aby tam zginął głodową śmiercią. Po sześciu dniach zajrzeli znów do niego, a gdy spostrzegli, że jeszcze żyje, udusili go własną jego stułą kapłańską, a potem puścili wieść, że Paweł umarł skutkiem choroby.

Cesarz Teodozyusz ciało Męczennika świętego polecił przenieść do Konstantynopola i tam z wielką uroczystością kazał je pochować we wspaniałym kościele, wystawionym przez Macedoniusza, chcącego tym sposobem samego siebie uwiecznić jako fundatora, lud wszakże kościół ten nazwał kościołem świętego Pawła. Od roku 1225 relikwie tego świętego Męczennika znajdują się w kościele świętego Wawrzyńca w Wenecyi, gdzie wielkiej czci doznają.

Nauka moralna.

Czem jest cierpliwość chrześcijańska? Jest ona potęgą moralną, jest cnotą, zapomocą której panować możesz nad cierpieniem, smutkiem a to wszystko dla miłości Jezusa — cierpliwość ta nie spowoduje cię do niczego takiego, coby było przeciwnem rozsądkowi i wierze.

Cnota ciepliwości chrześcijańkiej nie żąda od ciebie nieczułości na cierpienia i smutki, lecz wytrwania w miłości ku Chrystusowi, gdy te cierpienia i smutki na ciebie przyjdą. Aryanie nie hamowali się ani w boleści, ani w gniewie, widząc wielkość cnót świętego Pawła i jego wyniesienie na godność Biskupią, dlatego chwycili się intrygi i oszczerstw, a nawet prześladowania; święty Paweł przeciwnie z wszelkiem umiarkowaniem znosił te przykrości i dlatego Kościół święty dziś cześć mu oddaje.

Jakże się ma z twoją cierpliwością? Od krzyża na tej tu ziemi nikt się nie uwolni. Jakże znosisz krzyż cierpień twoich?

Augustyn święty pisze: Na górze Kalwaryi były trzy krzyże, na jednym przybity był złoczyńca, który został zbawiony, bo żałował za grzechy; na drugim złoczyńca, który poszedł na potępienie wieczne dla zatwardziałości serca swego; na trzecim w środku wisiał Chrystus. Krzyże były równe, ale ukrzyżowani nie równi.

Jak na owej Kalwaryi, tak się dzieje i w życiu ludzkiem. Wielu ludzi nosi ten sam krzyż, ale nie w ten sam sposób, przeto też krzyże te nie mają równych losów.

Jeżeli ty cierpisz niewinnie, a krzyż ten znosisz z pokorą, to czeka cię zbawienie wieczne — jeżeli cierpisz słusznie, a jesteś przy tem zatwardziałym, złorzeczącym i mściwym, to piekło będzie twoją nagrodą. Jakże tedy myślisz znosić ów krzyż cierpień, który nikogo nie minie? Namyśl się dobrze. Nosić krzyż ten musisz koniecznie, zdjąć go z siebie nie możesz, jakbyś może tego pragnął; dla twego przyszłego zbawienia ważnem będzie, w jaki sposób krzyż ten poniesiesz. Patrz na Jezusa i na Pawła świętego, ucz się od nich i naśladuj ich.

Modlitwa.

Boże, któryś w świętym Pawle, Biskupie i Męczenniku, nieustraszonego obrońcę Wiary świętej wskrzesił, spraw łaskawie, abyśmy za jego pośrednictwem w wierze tej pokrzepieni, aż do śmierci w niej trwając, wraz z nim w

wieczności Ciebie chwalili. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 7-go czerwca w Konstantynopolu pamiątka św. Pawła, Patryarchy, spędzanego często ze stolicy Biskupiej przez aryan, ale od Papieża Juliusza tamże znowu powoływanego. Później został jeszcze raz przez aryańskiego cesarza Konstancyusza wysłany na wygnanie do Kukuzy w Kapadocyi, gdzie morzono go przez sześć dni głodem, a wkońcu uduszono. Tak dostał się do chwały wiecznej; ciało jego przeniesiono za cesarza Teodozyusza z największą radością do Konstantynopola. — W Egipcie męczeństwo św. Lykariona, porozdzieranego zupełnie rozpalonymi prętami żelaznymi, a gdy potem jeszcze wiele innych okrutnych mąk przecierpiał, został nareszcie mieczem ścięty, czem dostąpił palmy zwycięstwa. — W Kordowie śmierć męczeńska św. Piotra, Kapłana, św. Wallabonsa i św. Mnichów Sabiniana, Wistremunda, Habencyusza i Jeremiasza. — W Anglii uroczystość św. Roberta, Opata z zakonu Cystersów.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related